

**Ceny prenumeraty**

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI**

**Kalendarz lwowski.**

Piątek: 28. sierpnia.

**Imiona.** Dziś: Rz.-kat. Augustyna b. Jutro: Ściecie św. Jana. — Gr.-kat. Dziś: Usp. Bohor. Jutro: Nerukol, Obr. — Słow. Dziś: Wyszomira. Jutro: Racibora. Wschód słońca 5:10, zachód 6:53.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele OO. Bernardynów o g. 9 r. wotywa do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, o g. 11 msza św. cicha.

Jutro tamże o godz. 7 r. prymaria z wystawieniem Najsw. Sakramentu.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) — Bez opłaty — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wilkora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczeni”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (opócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata wdni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panorama.** Kosciuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Teatry.** Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Dziś: „Na Łyczakowie”, wodewil Dominika. — Jutro: „Wesele”, sztuka Stan. Wyspiańskiego. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Spektrezenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 sierpnia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	737.3	+12.6	W <sup>8</sup>	1.2	+17.0	+10.8
2 popoł.	737.4	+14.4	WNW <sup>6</sup>			
9 wiecz.	737.7	+11.4	W <sup>2</sup>			

U w a g a: Pochmurno i kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

**Z Rady miejskiej.**

Lwów, 28 sierpnia.

Nareszcie! — po kilku tygodniach pauzy prezydent dr. Małachowski mógł otworzyć wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa słowami: „Komplet dostateczny — otwieram posiedzenie!”

Zapach wakacyjny powiał jednakże w początku wczorajszego posiedzenia w całym szeregu udzielonych urlopów. I tak otrzymali je: dr. Pawlewski 4 tygodnie, Dziwiński 4 t., Gryziecki 4 t., dr. Pisek 6 t., dr. Radziszewski 6 t., Dzikowski 4 t., Michalski 4 t., Beiser 6 t., dr. Mahl 6 t. i Hudec 2 tygodnie.

R. Lewicki imieniem komisji, wybranej celem przyjęcia cesarza, referował wnioski tej komisji, które też uchwalono. Opiewają one: 1) Rada miejska zatwierdza komisję z 15 członków, wybraną przez grono radnych i jej uchwały, 2) zatwierdza r. Riedla, jako naczelnika straży obywatelskiej, 3) przeznaczają na koszty dekoracji miasta 10.000 koron.

Zabierał w tej sprawie głos jedynie r. Czarniecki, któremu w odpowiedzi prez. Małachowski wyraził nadzieję, że kredyt 10.000 k. nie zostanie przekroczony.

Ten sam referent, r. Lewicki, przedstawił dwie sprawy niejako... „pedagogiczno-miejskie”. Chodziło o wysłanie kogoś imieniem miasta na kongres higieniczny w Brukseli i na drezdeńską wystawę urzędów miejskich, zapowiedziane na wrzesień.

Do Brukseli postanowiono wysłać fizyka miej-

skiego dr. Legeżyńskiego, o ile mu stan zdrowotny miasta pozwoli na wyjazd.

Do Drezna referent proponował wysłanie znowu dr. Legeżyńskiego, któryby po drodze miał obowiązek zwiedzić Hamburg i Berlin, inżyniera miejskiego Tolłoczkę, inspektora Bruchnalskiego, dalej jeneralnego referenta budżetu miejskiego, jednego członka sekcji 2 (finansowej) Rady miasta, jednego członka sekcji 3 (budowniczej) i jednego członka sekcji 4 (sanitarnej).

Wystawa drezdeńska odbywać się ma we wrześniu, weźmie w niej udział 132 miast niemieckich i przeszło 450 wybitnych firm przemysłowych. W trzech działach tej wystawy pomieszczą się rozmaite gminne urzędnictwa i instytucje publiczne, począwszy od oświatlenia aż do kas oszczędności, dalej sprawy niejako techniczne, wreszcie w trzecim oddziale pomieszczą się różne gałęzie administracji gminnej. Koszty tej ekspedycji przedstawiałyby się jak następuje: Koszt całej podróży fizyka miejskiego 800 k., 4 członków Rady do Drezna po 400 kor. = 1600 k. i 2 urzędników 800 koron, czyli razem 3200 koron.

Rozwinęła się nad tymi wnioskami dość obszerna dyskusja, w której wszyscy mowcy, śladem dra Lilięna, protestowali przeciw wysłaniu kosztem miasta radnych miejskich, natomiast każdy z mowców domagał się wysłania coraz to innych i coraz to nowych urzędników magistratu, tak, że na czas wycieczki gotowoby opustoszeć biura miejskie. Przemawiali więc w tej sprawie i w tym duchu rr. dr. Lisiewicz (2 razy), Jonasz (2 razy), wiceprez. Ciuchociński, Schleyen (2 razy), Markiewicz, dr. Aszkenez, Czarniecki, Gubrynowicz, Chołodecki, Wczelak, Dzieślewski i referent r. Lewicki.

W głosowaniu oświadczone się jednogłośnie przeciw wysłaniu kosztem gminy radnych miejskich, dalej oświadczone się za wysłaniem fizyka miejskiego, dra Legeżyńskiego, inspektora szkolnego Bruchnalskiego, 2 urzędników technicznych, 1 konceptowego, przyczem wybór osób pozostawiono prezydium. Urzędnicy ci będą obowiązani zabawić na wystawie conajmniej tydzień, a po powrocie, do trzech miesięcy wypracować sprawozdanie z podróży. Prócz fizyka, któremu przeznaczono na ową podróż 800 koron, każdy z nich otrzyma na kosztą ryczałt po 400 kor.

Dr. Aszkenez przedstawił sprawę uregulowania stanu tabularnego realności „Sokoła” lwowskiego. Uchwalono dodatkowo uznać odstąpienie jeszcze 20 sążni z gruntu miejskiego przy ulicy Sokoła.

Nastąpiły rekursy budowlane. Referentami ich byli rr. Ciechulski i Pawliszak, w dyskusji zabierali głos rr. Czarniecki, Riedl, dr. Aszkenez i wicepr. Ciuchociński.

R. Gubrynowicz referował sprawę zamierzonego założenia szkoły ceramicznej we Lwowie przez ministerstwo oświaty. Izba handlowa oświadczyła się za założeniem tej szkoły z powodu, że w pobliżeniu Głinsku znajduje się najodpowiedniejsza glina ku temu. Rada miejska postanowiła poprzeć akcyę Izby handlowej w tej sprawie.

W myśl wniosków tego samego referenta postanowiono przyjąć z podziękowaniem dar 14 biustów dla Muzeum przemysłowego, uczyniony przez artystę-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego i zająć się sprowadzeniem tych biustów.

Balamutną, bardzo sprawę komu się należała uchwaloną dawniej subwencya 500 kor. czy „uniwersytetowi ludowemu im. Mickiewicza”, czy „Powszechnym wykładom uniwersyteckim”, referował także r. Gubrynowicz.

Sprawa ta pochłonięła niemal trzy kwadransy czasu głównie dzięki sposobowi referowania i niby dowcipnym i niby wyjaśniającym bajeczkom o „Pawle i Gawle”, opowiadany przez r. Markiewicza, który tak zagmatwał i pokręcił sprawę, że aż do jej wyjaśnienia musiał zabierać głos prezydent miasta. Ostatecznie nic nie uchwalono, bo tymczasem zabrakło kompletu. Bodaj to się święcili tacy dowcipni i obdarzeni taką dobrą wolą radni!

**Telegramy „Słowa Polskiego”.**

**Przesilenie na Węgrzech.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Ze sfer stojących blisko br. Banffyego donoszą o ostatniej jego audyencji u cesarza: Cesarz przyjął Banffyego bardzo przychylnie i przyznał wśród rozmowy, że Banffy przed 5 laty słusznie przestrzegał przed fuzyją stronnictwa liberalnego z narodowem. Wskutek tej fuzyji stronnictw wytworzyła się zupełnie inna sytuacja, która znowu jest powodem dzisiejszej. Co do przyszłości powiedział Banffy, że konieczną jest rzeczą, aby partya liberalna znowu stała się tem, czem była dawniej, to jest partya rzeczywistej liberalnej. Na wypadek, gdyby się to nie stało, oświadczył Banffy, że bardzo wielu z partyi liberalnej w interesie tronu i narodu przejdzie do opozycji.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Minister skarbu Lukacs został wczoraj o godz. 1 w południe powołany do cesarza. Do tej audyencji przywiązują w kołach politycznych wielką wagę.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Budapeszteński korespondent „Fremdenblattu” miał rozmowę z jednym z najwybitniejszych — jak powiada — polityków węgierskich w sprawie obecnego przesilenia na Węgrzech. Polityk ów powiedział: Według mego przekonania największe szanse do utworzenia gabinetu mieliby jeszcze Lukacs i Weckerle. Co się zaś tyczy stronnictwa liberalnego, to stronnictwo to musi na razie powstrzymać się wogóle od wyrażenia swego poglądu na przyszłość i od zajęcia stanowiska wobec przyszłego prezesa gabinetu. Wielkim bowiem byłoby błędem ze strony owego stronnictwa, gdyby już dziś, wobec niejasnej sytuacji i wobec niepewności, kto i z jakim programem stanie na czele rządu, chciało zająć wobec jeszcze nie desygnowanego nawet kierownika rządu jakiegokolwiek stanowisko.

**Budapeszt** (Tel. wł.). Cesarz odjeżdża w sobotę do Wiednia.

**Wiedeń** (TBK). Cesarz przybędzie tu w sobotę wieczorem z Budapesztu i uda się 3 września po odjeździe króla angielskiego na manewry do południowych Węgier; 7 września wróci do Wiednia i będzie 10 września na nabożeństwie żałobnym za spokój duszy śp. cesarzowej Elżbiety. D. 12 września rozpocznie podróż do Galicyi; 16 września po ukończeniu manewrów konnicy w Galicyi wróci do Wiednia, ażeby przyjąć 18 września cesarza Wilhelma.

**Budapeszt** (Tel. wł.). Sądzą, że cesarz zaraz po odwiedzinach króla angielskiego, t. j. już d. 4 września powróci do Budapesztu, poczem nastąpi rozwikłanie obecnego przesilenia. W takim wypadku odpadłby plan wyjazdu na manewry.

**Powstanie macedońskie.**

**Wiedeń.** (TBK.) Jeden z urzędników Towarzystwa ruchu kolei wschodnich telegrafuje z Adryanopola, że jadący z Europy zwykły pociąg kolei orientalnych, został w pobliżu stacyi Kuleli wysadzony dynamitem w powietrze. 6 osób zabitych, 15 mniej lub więcej ciężko rannych (między temi 3 funkcjonaryuszy kolejowych).

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Zarząd kolei wschodniej otrzymał dziś z Adryanopola depeszę następującej treści: „Przybyły z Europy konwencyjny pociąg kolei wschodniej, został dziś w nocy koło miejscowości Kuleli-Burgas zapomocą dynamitu wysadzony w powietrze. Sześć osób zostało zabitych, 15 ciężko rannych, wielu lżej rannych. Ze służby kolejowej trzech ludzi stracili życie. Pada podejrzenie, że zamach wykonany został przez jedno tylko indywiduum za namową bandy macedońskiej. Pociąg ten odszedł wczoraj rano z Wiednia. O godz. 8 rano sprzedawano bilety na dworcu wiedeńskim do tego pociągu, który między 11 a 12 godziną w nocy przybył do Saloniki, a po opuszczeniu stacyi, 30 kilometrów za nią, został w powietrze wysadzony.

**Konstantynopol.** (TBK.) Wczoraj w nocy wysadzono w powietrze wagon kuchenny pociągu „konwencyjnego”, który miał tu rano przybyć. Stało się to na stacyi Kuleli-Burgas. Trzy wagony zostały uszkodzone. 6 osób poniosło śmierć, 18 osób lekko, a 5 ciężko rannych. Aresztowano indywiduum

podejrzane o współudział w zamachu. Zwłoki zabitych i osoby ranne przybędą do Konstantynopola orient-express'em, inni pasażerowie zwykłym pociągiem osobowym.

**Sofia.** (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, potwierdzająca doniesienie, że pociąg konwencyjny (Wiedeń-Konstantynopol) wysadzony został w powietrze przez Macedończyków między Adrianopolem a Konstantynopolem, przyczem wiele osób zginęło.

**Berlin.** (Tel. wł.) Ze Sofii donoszą, że minister Petrow przerwał swą podróż agitacyjną i powrócił do Sofii. Powodem tego ma być przekradanie się oddziałów powstańczych przez granicę bułgarską.

#### Sanacja Borysławia.

**Borysław.** (Tel. wł.) Sekretarz Tow. naftowego, dr. Stefan Bartoszewicz, przybył tu celem zbadania miejscowych stosunków pocztowych i kolejowych. Wynik tych badań Tow. naftowe przedstawi władzom z wnioskami sanacyjnymi.

#### Sprawa cukrowa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Minister skarbu Boehm-Bawerk, udał się wczoraj do Budapesztu, aby tam przedsięwziąć ostatnią próbę porozumienia się z rządem węgierskim co do różnic istniejących między obydwoma rządami w sprawie cukrowej. Sądzą, że to jest ostatnim krokiem poczynionym ze strony Austrii i o ile z obecnego stanu rzeczy przewidzieć można, spodziewają się, że tym razem do porozumienia przecieć przyjdzie.

**Budapeszt.** (T.B.K.) Wczoraj przybył tu z Wiednia austriacki minister skarbu, Boehm-Bawerk, podróż ta jest w związku ze sprawą cukrową. W tejże sprawie przyjął wczoraj cesarz węgierskiego ministra skarbu Lukacsa.

#### Bank austriacko-węgierski.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Banku austriacko-węgierskiego oświadczył sekretarz generalny, że bank ze względu na stagnację interesów w państwie, a zapotrzebowanie gotówki za granicą porobił interesy poza granicami monarchii, które przynosić będą bardzo znaczne zyski.

#### Kongres geologów.

**Wiedeń.** (TBK.) Po długich obradach zakończył się tu wczoraj IX. międzynarodowy kongres geologów. Przyjęto rezolucję, uznającą konieczność założenia instytutu pielęgnowania nauk fizycznych. Następnym kongres odbędzie się w Meksyku.

#### Podróż cara.

**Londyn.** (Tel. wł.) W sprawie ogłoszonych już dyspozycji o podróży cara donoszą, że para carska przebywać będzie przez trzy tygodnie w Darmstadtzie, następnie powróci przez Rzym i Wiedeń do Rosji. Z tej dyspozycji wynika, że car najpierw złoży swą wizytę w Rzymie a później we Wiedniu.

**Berlin.** (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że plan podróży cara do Wiednia powstał najpierw we Wiedniu i to podczas obecności hr. Lambsdorfa, gdy omówiona została sprawa wspólnej akcji Austro-Węgier i Rosji w sprawie macedońskiej. Kiedy podczas ówczesnej audyencji hr. Lambsdorfa u cesarza Franciszka Józefa I. hr. Lambsdorf oddał cesarzowi pozdrowienie od cara, wyraził cesarz austriacki życzenie, że pragnąłby cara znowu u siebie ujrzeć.

Odwiedziny więc cara Wiedniu nie są bezpośrednio wynikiem ostatnich wypadków na Bałkanie, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że obecne odwiedziny carskie w Wiedniu przyczynią się do zbliżenia się obu państw i do powzięcia pewnych wspólnych planów w sprawie bałkańskiej.

#### Król belgijski.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Że odwiedziny króla belgijskiego w Wiedniu w ostatniej chwili zostały odwołane i że zmiana programu podróży jego w ostatnim czasie nastąpiła, wynika z tego, że w jednym z hoteli tutejszych wynajęto już nawet pokoje dla króla.

Ze strony poselstwa belgijskiego we Wiedniu donoszą półurzędowo, że król miał zamiar z powodu cierpień reumatycznych, poradzić się we Wiedniu jednego ze sławnych lekarzy, jednakże od zamiaru tego odstąpił, zwłaszcza, że nie mógł się widzieć z cesarzem austriackim, który przybywa do Wiednia dopiero na przyjęcie króla angielskiego.

#### Zamordowanie konsula amerykańskiego.

**Londyn.** (TBK.) Z Waszyngtonu donoszą: Ambasador amerykański w Konstantynopolu doniósł departamentowi państwowemu, że zamordowano wicekonsula amerykańskiego w Bejrucie, (stolicy wilajetu tej samej nazwy w Syrii).

**Waszyngton.** (TBK.) Zamordowanie wicekonsula amerykańskiego w Bejrucie nastąpiło w niedzielę. Stany Zjednoczone żądają surowego ukarania winnych, a jeżeli Turcyja nie da zadośćuczynienia, uda się flota amerykańska, znajdująca się na wodach europejskich, do Bejrutu.

#### Cudzoziemcy w Rosji.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że nowa ustawa rosyjska o cudzoziemcach ustanawia karę od 8 do 10 miesięcy wię-

zienia dla tych cudzoziemców, którzyby po wydaleniu z Rosji, znowu do niej powrócili.

#### Dezerterzy włoscy.

**Insbruk.** (Tel. wł.) W ostatnich czasach mnożą się w sposób niezwykle dezercje żołnierzy włoskich przez granicę austriacką do pogranicznych osad w Tyrolu. W ostatnim tygodniu zbiegli trzej żołnierze włoscy do jednej z granicznych włoskich wiosek w Austrii.

#### Walka kulturalna we Francji.

**Les tables d'Olonne** (dep. Wandei) (TBK.) Przy opróżnianiu klasztoru OO. Redemptorystów przyszło tu do ostrych starć. Żandarmi i urzędnicy nie mogli się dostać do klasztoru, bo bramy były zamknięte. Zakonnicy schowali się na dach, skąd ich żandarmi musieli sprowadzać. Osobom świeckim, które znajdowały się w klasztorze, wytoczono śledztwo. Przed klasztorem był zebrany wielki tłum ludzi. Aresztowano pięciu zakonników i jedną osobę świecką. Gdy zakonnicy, wyszedłszy z klasztoru, poszli do kościoła, przyszło na ulicy do manifestacji. Wiele osób aresztowano.

#### Echa defraudacji.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Rada nadzorcza Tow. kredytowego wydała odezwę, w której zapowiada normalne załatwianie prac we wszystkich działach i uprasza usilnie wszystkich właścicieli książeczek oszczędności bez względu na to, czy je pragną wycofać, czy też pozostawić, aby we własnym interesie zgłosili się do Banku celem należytego skontrolowania książeczek i cyfr w nich zawartych. Rada nadzorcza wyraża nadzieję, że właściciele książeczek będą wypowiadać kapitał do niezbędnej konieczności, aby mogło nastąpić równomierne zaspokojenie wszystkich wierzyteli.

#### Próby haubic.

**Nowy Targ.** (Tel. pryw.) Onegdaj o godzinie 7 wieczorem zakończono manewry.

Na wczorajszej całonocnej naradzie pochwalono doskonale, mimo niesprzyjającej pogody wyniki ataków artylerii, ułanów i haubic. Bomba ekrazytowa zburzyła przy lejkowej eksplozji trzy-metrowy wał, nasyp ziemny, konstrukcję szyn żelaznych. Pociągami o g. 10 rano generalicyja odjechała do Krakowa i Wiednia, wyrażając uznanie pułkownikowi Rollingerowi komendantowi placu i nadporucznikowi Prochascce. Załoga opuszcza Nowy Targ; pozostają pionierzy dla zrównania pól fortyfikacyjnych i oddział artylerii strzelniczy z komendantem.

#### Milionowe sprzeniewierzenie.

**Paryż.** (TBK.) Przed tutejszą ławą przysięgłych toczył się proces przeciwko Ludwikowi Alfredowi Baleusiemu, byłemu dyrektorowi banku, znamię w Paryżu sportowcowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kilku milionów. Baleusi, syn milionera, założył w r. 1891 w Paryżu „Société française de banque et de change“ i stanął na jego czele. W czasie sześciu lat, przez które bankiem tym kierował, sprzeniewierzył 6,800.000 franków. Przyjaciel jego, Maksymilian Lebaudy, znany pod nazwiskiem „małego cukiernika“, złożył u niego depozyt w kwocie 17 milionów fr., których Baleusi nie mógł zwrócić, gdy po śmierci Lebaudy'ego spadkobiercy jego zażądali wydania depozytu. Pieniądze te przegrał na giełdzie. Gdy mu groziło aresztowanie, wyjął z kasy swego banku 500.000 franków i uciekł na początku r. 1896 do Ameryki. Bawił zaledwie kwartał w Nowym Jorku, gdy sąd tamtejszy skazał go za sprzeniewierzenie klejnotów na sześć lat więzienia. Po odsiedzeniu kary został w roku 1902 wydany Francji i tu przeszło rok przesiedział w więzieniu śledczym.

Baleusi na rozprawie przyznał się do zbrodni sprzeniewierzenia, zaprzeczał tylko wysokości sumy. Przysięgli potwierdzili pytania im postawione, ale przyznali okoliczności łagodzące. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Baleusego na rok więzienia. Ponieważ więzienie śledcze trwało dłużej, niż rok, przeto policzono mu je za karę i wypuszczono natychmiast na wolność.

#### Po procesie Humbertów.

**Paryż.** (TBK.) Agencja Hawasa donosi: Były prezydent Francji p. Casimir Perier, którego nazwisko padło w procesie Humbertów z ust jednego z obrońców, wyjaśnia, iż z Humbertami nigdy nie miał żadnych stosunków i tylko raz jeden przyszedł do niego Fryderyk Humbert z prośbą o ofiarę na jakiś cel dobroczynny.

#### Wypadek w koleji podziemnej.

**Paryż.** (TBK.) Na stacji kolei podziemnej Hotel de la ville, zapalił się wczoraj ostatni wagon pociągu. Publiczność, która opanowała panika, rzuciła się to ku wyjściu, to ku torowi. W ścisłości, jednej z kobiet załamano czaszkę, jednemu mężczyźnie złamano obojczyk.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Pol. Corr.“ dowiaduje się, że książę Ferdynand bułgarski, który bawi w dobrach swych na Węgrzech w najbliższych dniach odjedzie z powrotem do Sofii.

**Wiedeń.** (TBK.) Z polecenia cesarza udał się generał Steinniger do Treviso, aby w imieniu cesarza

pozdrowić króla włoskiego, bawiącego tam na manewrach.

**Gastein.** (TBK.) Król belgijski złożył wczoraj wizyty pożegnalne królowi rumuńskiemu i ks. Meininger i odjeżdża dziś przez Insbruk do Zurychu.

**Praga.** (Tel. wł.) Z powodu kandydatury dra Javorskiego na posła do Sejmu czeskiego z okręgu pardubickiego przyszło w Pradze do wielkiego zgromadzenia czeskich plantatorów buraków, które przez agraryusy prawie, że rozbite zostało. Wskutek tego dr. Javorski cofnął swą kandydaturę. Także i dawny poseł z tego okręgu Markalous nie przyjął wezwania do starania się o mandat tak, że w jego miejsce wstąpi prawdopodobnie Józef Speita agraryusz. Mandat ten jest dla Miodoczechów bezpowrotnie stracony.

Kandydatura dra Rezka jest jak poprzednio tak i teraz zupełnie wykluczoną, a to tem bardziej, że w razie porozumienia się rządu z Miodoczechami, Rezek miałby powtórnie wstąpić do gabinetu.

**Konstantynopol.** (TBK.) Poseł czarnogórski Bakier zmarł wczoraj po krótkiej chorobie na zapalenie ślepej kiszki.

**Hamburg.** (Tel. wł.) Oficer gwardyi br. Bändissin z Berlina zastrzelił się nad brzegiem Łaby i wypadł nieżywy do wody. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

**Berlin.** (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ dowiaduje się, że ambasador francuski w Berlinie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych 5000 fr., które prezydent Francji p. Loubet przeznaczył na rzecz powodzią na Ślązku.

**Paryż.** (TBK.) Królowa - matka Krystyna i infantka Marya Teresa, odjechały orient-expressem do Wiednia.

## Wiadomości bieżące.

— **Mianowanie.** Cesarz mianował docenta pryw., dr. Wasyla Tarnańskiego, nadzwyczajnym profesorem biblii i eksegezy starego testamentu na wydziale teologii grecko-orientalnej uniwersytetu w Czerniowcach.

— **Rada szkolna okręgowa** miejska we Lwowie wydała okólnik do dyrekcji szkół miejskich, w którym poleca, aby wpisy młodzieży szkolnej na rok szkolny 1903/4 zarządzono dopiero w dniu 15-go września b. r. z powodu stale panującej szkarlatyny. Dyrekcye podadzą wiadomość o tem zarządzeniu Rady szkolnej okręgowej miejskiej, w stosowny sposób do wiadomości rodziców.

— **Ślub** dra Franciszka Wolanieckiego nadinspektora podatków z panią Maryą z Niemczyckich Bocheńską, odbył się we Lwowie dnia 26 sierpnia 1903 w kościele św. Mikołaja.

— **Konduita na raty.** Każdy z aresztowanych i karanych przez policyjną lub sądy karne, posiada w archiwum policyjnym swój t. zw. „arkusz“ spisany przez biuro antropometryczne i ozdobiony fotografią sporządzoną na koszt rządu. Wiedzą o tem rzeźmie-szki, a wiedzą także i to, iż złodzieje nalagowi i w ogóle „recydywiści“ bywają ostrzej karani, w razie więc ponownego schwytania, podają fałszywe nazwisko, aby figurować przy rozprawie jako nieposzlakowani, czynią to także t. zw. złodzieje okazjni, którym na dobrej konducie zależy, nie poświęcają się bowiem całkowicie zawodowi złodziejskiemu i kradną tylko przy okazji. Muiej znanym udaje się to niekiedy, w razie jednak wykrycia tej manipulacji następuje nader ostra kara. Wczoraj aresztowano za włóczęgo-stwo Piotra Kaczkowskiego, który podał iż jest dotąd nie karany, a przy bliższym śledztwie okazało się, iż posiada on już aż dwa „arkusze“ na rozmaite nazwiska.

— **Nierówna miara.** Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie list następujący: „Wczoraj wieczorem o godz. 8½, a więc w chwili, gdy w ul. Lyczakowskiej ruch pieszy prawie zupełnie ustaje, przechodziłem w towarzystwie pewnej pani obok szpitala wojskowego i tu spotkawszy znajomego wachmistrza oddziału sanitarnego, przystanęliśmy na chwilę pomiędzy drzewami zasadzonymi obok chodnika a więc w miejscu, którego nikt do przechodu nie używa z powodu błota po deszczu popołudniowym. W tej chwili wynurza się z cienia żołnierz policyjny i urzędową przybrawszy minę oświadcza: „Melduję, panie wachmistrzu, co tu stać nie wolno!“ Dlaczego? „Bo moja instrukcja tak nakazuje!“

„Zwróciłem mu uwagę, że chodnik w tem miejscu mierzy przeszło 4 metry, więc trzy osoby stojące na małą chwilę nie tamują komunikacji, ale za to zawadzają paau policyjantowi! Po chwili ujrzałem obok handlu p. Czarneckiego, gdzie chodnik mierzy około 2 metry, stojące dwie grupy po pięć osób i ten sam pan, noszący na księżycu nr. 209 uznał za stosowne zejść z chodnika, a nie zwrócić uwagi jak poprzednio! Dziwny to zakaz i sprawiedliwie zastosowywany“.

— **500 koron** zgubił wczoraj posłaniec firmy spe-dytora Leinkaufa przy okazji odbioru przesyłek z magazynów na dworec głównym. Chłopak spostrzegł swą zgubę i zawiadomił o tem ekspozyturę policyi na dworec głównym. Natychmiast przeszukano wszystkie ubikacje, przez które chłopak przechodził, niczego jednak nie znaleziono. W godzinę później znalazł mały chłopak w poczekalni przed kasą pularesów i odniósł go do policyi, pulares był już zupełnie pusty. Widocznie ktoś znalazł pulares wypróżnił i podrzucił na miejscu, gdzie był zgubiony.

□ **Jaworów.** (Hakata ruska). Wioska Przyłbice pod Jaworowem dotychczas spokojna i wolna od wszelkich politycznych sporów, siedziba marszałka powiatu i ojca metropolity ruskiego, hr. Szeptyckiego — stała się od chwili, gdy otrzymała nowego duszpasterza ruskiego, wikaryusza „cum iure dirigendi“ areną ruskiej hakaty. Duszpasterz ten piorunuje z ambony publicznie na polskie tablice i drogowskazy, gromi wójta, czego się w gminie płacze polska pieczęć, a niechby który z żdnierzy napisał do rodziców po polsku, list jest w najbliższą niedzielę już na kazaniu. Wszystko ma się stać odrazu ruskiem, bo „sic volo, sic iubeo“ pod groźbą publicznego z kazalnicy napiętnowania itp. sekatur. Gmina cała podzielona na partye, które się wzajemnie zwalczają i klóca. To wszystko dzieje się pod bokiem względnie jako mówią „za płotem“ pana marszałka, a nie słycać, aby w to wglądał owszem powiadają, że rzeczony ksiądz cieszy się osobliwymi jego względami. Jakie są bowiem poglądy tego jego mości na obrządek łaciński, pisałem niedawno obecnie zaś donoszę, że w tutejszym sądzie pow. prowadzi się przeciw księdzu z Przyłbice śledztwo karne o obrazę łacińskiego obrządku.

□ **Przemysł.** (Pożar). Piszą nam: O g. 1 po północy d. 26 bm. wybuchł pożar w stajni folwarcznej ks. Lubemirskiego w Nahrybee. Na strychu stajni nocowali robotnicy zajęci przy żniwach. Płomień ogarnęły tak szybko budynki, że cudem zwać można, iż żaden z nocujących nie utracił życia. Tylko jedna z robotnic, Marya Dembicka, odniosła ciężkie poparzenia. Ratunek był nieudolny, brakowało konewek, przyrządów pożarniczych i wody. Dopiero gdy na miejsce pożaru przybył oddział żołnierzy obrony krajowej pod wodzą dwóch oficerów i sikawka gminna, ugaszono ogień. Poparzoną robotnicą, jęczącą z bólu pod płotem, zajęli się gorliwie obaj oficerowie. Jeden z nich zdjął płaszcz z siebie i nakrył nim biedaczkę. Także staraniem tych dwóch oficerów sprowadzono furę i odwieziono poparzoną do szpitala. Ogień powstał skutkiem nieostrożności robotników palących papierosy na strychu. Ponosi tu również winę zarząd folwarku, bo na nocleg nie wyznacza się strych napelniony słomą. Stajnia była ubezpieczoną.

□ **Sokołów, kolo Stryja.** (Pożar.) Piszą nam: Wczoraj, t. j. 25 bm., zgorzało w Dzieduszycach małych, w powiecie stryjskim, 24 gospodarstw włościańskich, a około 60 zabudowań wraz z zapasami zboża, paszy i narzędziami gospodarskimi. Przed trzema tygodniami wybił tę samą gminę grad.

□ **Zaleszczyki.** (Sokół). Dnia 6 września b. r. odbędzie się tu poświęcenie gmachu sokolego. Komitet w odezwie dołączonej do programu uroczystości powiada, że pragnie jej udać nie tylko cechą święta sokolego, ale także ogólnonarodowego.

## **Śp. Zygmunt Wyganowski,** prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu, jeden z wybitnych i zasłużonych ziemian kaliskich, zakończył życie 24 bm. w Wrocławiu, dokąd się udał dla poratowania zdrowia. Zmarły należał do wybitnych przedstawicieli obywatelstwa kaliskiego i cieszył się powszechnym szacunkiem.

## **Policja rosyjska w Wilnie.** „Naprzód“ podaje: Policja zachowuje się w Wilnie przy rewizjach i aresztowaniach w niesłychanie brutalny sposób. Gdy znajdzie coś nielegalnego, wówczas zaczyna bić nahajami i to po twarzy. Przy odprowadzaniu do cyrkulu policja bije przez całą drogę. „Przystaw“ pierwszego cyrkulu, Smitko, zwłaszcza odznacza się w tym kierunku. Obity przez niego, a następnie przez kozaków, jeden z aresztowanych, nazwiskiem Karmazyn, dostał pomieszczenia zmysłów i obecnie znajduje się w szpitalu dla obłąkanych w Wilejce.

## Z krainy nafty.

Borysław, 26 sierpnia.

(JK.) Na pogrzeb nieszczęśliwego Kazimierza Białego, przybył dyrektor Galicyjskiej Kasy oszczędności, dr. Steczkowski i między rodziny spalonych czterech ofiar rozdzielił po kilkaset koron. Nadto do czasu uchwalenia stałych zapomóg przez lwowskie Towarzystwo ubezpieczeń, nakazał wypłacać wdowom pełne miesięczne pensje, pobierane przez mężów, dzieci zaś otrzymywać będą corocznie ubrania, aż do czasu, gdy same zaczną zarobkować.

Tym szlachetnym czynem przyczynił się p. Steczkowski w znacznej mierze do uśmierzenia rozgorzeczonych umysłów. Publiczne uznanie należy się również p. Żukowskemu, dyrektorowi Towarzystwa magazynowego, za składek dla osieroconych rodzin po ofiarach pożaru z d. 3 b. m. Składka ta przyniosła przdszło sześćset koron. Dla wdowy i dziewnięciorga sierót po wiertaczu Liwoszu, urzędzona jest również składka dzięki inicjatywie p. Długosza, dyrektora Tow. karpackiego, dotąd nie zamknięta. O rezultacie doniosę.

To wszystko jednak jest zaledwie kroplą w morzu nędzy borysławskiej. Trzeba być na miejscu, aby znać usposobienie nurtujące tutejsze sfery robotników i kierowników. Żal i bezradność ogarnia te dzieci wspólnych rodziców: matki Pracy i ojca Głodu. Mimo nieszczęść, ciężących przekleństwem nad krainą nafty i spadających nań bezustannie, brak dotąd przeciw zrozumienia wspólności interesów, brak jakiegokolwiek systematycznej akcji ratunkowej. Słycać tylko skargi i utyskiwania na wszystko i

wszystkich: na przedsiębiorców wzdrygających się przed każdym nowym wydatkiem; na zarząd gminny, który nie poczuwa się wogóle do żadnych obowiązków względem polepszenia warunków bezpieczeństwa publicznego; na c. k. starostwo drohobyckie, c. k. namiestnictwo lwowskie i wydział krajowy, które — jako władze polityczne — nie myślą o niczem innym, jak tylko o robieniu wyborów i wielkiej polityki z pominięciem wszelkich względów natury społecznej i gospodarczej; a wreszcie też na władze górnicze drohobyckie, krakowskie i wiedeńskie, nieodpowiednio zorganizowane, niedostatecznie wyposażone, zbyt biurokratyczne.

Skargom nie ma końca, a każdy krok na drodze wiodącej ku polepszeniu tutejszych stosunków, znaczony jest pożarem i trupami. Lecz śmiało można i to powiedzieć, że gdyby nie opinia publiczna, burzona i niepokoiona ciągłymi wieściami o nieszczęściach borysławskich, nie byłoby nawet tego drobnego postępu ku lepszemu, jaki można od roku — mniej więcej — zaznaczyć, t. j. od chwili gdy „Słowo Polskie“, a za nim reszta prasy polskiej, stale zajmuje się Borysławiem. Od tego czasu zrobiło się przynajmniej tyle, że gościńce nie są zalane wiecznym błotem, że nocą ulice niektóre są oświetlone i bezpieczeństwo publiczne przeciw się podniosło.

To dopiero początek — słaby, marny, niedostateczny, zdobyty ciężką, nieustanną pracą, bezwzględem wykrywaniem nadużyć tutejszej wszechwładnej kliki i nieubłaganą publiczną chłostą podłoty zachłannej na zysk, chociażby kosztem krwi. Tylko ta a nie inna droga można Borysław uzdrowić.

Na porządku dziennym są środki prewentywne, zmierzające do zmniejszenia nieszczęśliwych wypadków. Według ogólnego zdania przyczyna pożarów w leży przede wszystkim w wadliwej budowie kanadyjskiego rygu wiertniczego, a w szczególności jednej części, tak zwanego hamulca. Rzecz godna zastanowienia, dlaczego, mimo ciągłego zwracania uwagi przez fachowców na ten brak — dotąd nie pomyślano należyście nad usunięciem tej wady? Dlaczego ani rząd, ani żadne z przedsiębiorstw, dysponujących milionami, nie rozpisali konkursu na ulepszenie wynalazek w tym kierunku? A przeciw każdy z nafiarczy wie z codziennego doświadczenia i może poświadczyć, że w szybach wybuchowych hamulec, czyli tak zwana bremsa jest dosłownie tem, czem zapalka w prochowni. Ktokolwiek wchodzi do szybu wypelnionego gazami ropnymi zwłaszcza podczas instrumentacji, z tą samą chwilą nie jest pewny życia. W obecnych warunkach roboczych — każdy nafiarczy udający się do pracy — jest dzieckiem śmierci...

Oto pierwszy najważniejszy brak, który przede wszystkim należy usunąć. Ulepszenie budowy rygu wiertniczego — to warunek, od którego spełnienia zależy każda chwila życia wszystkich pracowników nafty.

Gdy zaś wybuchnie pożar w którejkolwiek borysławskiej kopalni nafty najbardziej niebezpiecznym rozsadnikiem ognia, a też największą przeszkodą w pracy ratunkowej są wysokie drewniane parkany, szczerze ograniczające jeden teren naftowy od drugiego. Ponieważ w Borysławiu terenów tych jest moc prawie niezliczona, więc też patrząc nań z góry, widzi się istny przetak oplotków. Ostatnimi czasy poczęto zastępywać płyty drewniane wysokimi siatkami z kolczastego drutu, co podczas pożaru 3 bm. okazało się jeszcze gorszem. Bo drzewo można przynajmniej zwalić, lub rozbić, ale do kolczastego drutu nie ma przystępu. Więc też ofiary owego pożaru, sprowadzone do szpitala, były nie tylko okryte straszną oparzeliną, ale także miały liczne głębokie rany, spowodowane drucianymi kołcami. Chcąc się bowiem ratować z palącego szybu wpadli na kolczasty płot, który im strasznie ciało potargał. Zatem siatki te należy usunąć.

Michał Czech, popalony w ostatnim pożarze, a znajdujący się obecnie w szpitalu, zapytany przezemnie, jak go to nieszczęście spotkało, odpowiedział:

— Byłem przy szlisbanku. Majster puszczał świdra. Naraz buchno. Byłem cały w ogniu. Jeszcze miał tyle rozumu, że skoczył do drzwi. Byłbym się wyratował, gdyby nie parkan, chciałem się wydrapać i przeskoczyć, alem nie mógł.

Te parkany drewniane opasują niektóre szyby tak szczerze, że w razie pożaru, człowiek nie ujdzie. Np. szyb nr. 6 Kasy oszczędności.

Zwyczaj otaczania kopalni naftowych wprowadzony został dopiero w Borysławiu, z powodu panującego tu nagminnego złodziejstwa. W Schodnicy są nieznane. Ostatecznie na złodziejstwo płot nie pomoże, a zresztą tylko szkodzi. Chcąc więc w przyszłości zmniejszyć liczbę nieszczęść i ułatwić ratunek, a zarazem zapobiedz kradzieżom, nie pozostaje nic innego, jak tylko znieść wszystkie parkany, a natomiast oświetlić jasno kopalnie i zaprowadzić czujną straż kopalnianą. Okazuje się to tem konieczniejszym, że parkany te znajdują się zwykle w bezpośrednim sąsiedztwie publicznych dróg, na których wolno manipulować otwarciem ogniem. Jeżeli zaś w pobliżu znajduje się również wybuchowy szyb, nieszczęście gotowe.

Zatem — usunięcie tych drewnianych parkanów jest koniecznym i przy dobrych chęciach nafiarczy, a inicjatywie władz górniczych i politycznych — w imię bezpieczeństwa publicznego — da się łatwo uskutecznić.

Nie do wiary jest zupełny brak straży ogniowej. Na dwieście szybów prawie i dwie kopalnie wosku — i zresztą całą gminę z mieszkaniem, stodołami, stajniami itd. posiada gmina borysławska trzech lub czterech strażaków, pełniących codziennie funkcje służących magistrackich — i dwie małe sikaweczki, zwykle popsute. W razie pożaru brak jest wszelkiej metody i naczelnictwa.

Kieruje tą strażą każdy radny, każdy policyant, każdy żandarm, jednym słowem — wszyscy. Z tego też powodu przyszło podczas ostatniego pożaru do gwałtownego starcia między żandarmeryą, która wobec zupełnego bezhołwia chciała pokierować akcją ratunkową, a kilkoma nafiarczami. I jedni i drudzy chcieli jak najlepiej. Gdyby jednak straż ogniowa była należyście zorganizowana, nie byłoby przyszło do nieporozumienia, łatwo zresztą dającego się wytłumaczyć groźnym niebezpieczeństwem i ogólnem rozdrażnieniem.

Należy więc bezwarunkowo straż ogniową odpowiednio zwiększyć i zorganizować. W tym kierunku powinny Towarzystwa ubezpieczeniowe interesowane w Borysławiu wywrzeć pośrednio presję, jak to uczyniły względem zarządów kopalń, którym wyznaczyły termin do zaprowadzenia borysławskich porządków na terenach — icel osiągnęły.

Ostatnim z wyliczonych tu najważniejszych braków w organizacji pracy w Borysławiu, jest zupełny brak szpitala i odpowiedniej organizacji sanitarnej. Na przeszło 3000 robotników zajętych tu w przemyśle naftowym nie ma ani jednego łóżka szpitalnego, a w razie okaleczenia jest nieszczęśliwiec albo zdany na łaskę szpitala woskowego, albo musi być przewieziony do odległego o osm kilometrów szpitala w Drohobyczu. Podobno od 1 stycznia 1904 r. władza górnicza zaprowadza w Borysławiu wspólną kasę bracką ze wspólnym wielkim szpitalem, który zostanie wybudowany kosztem kapitału kilkunastu tysięcy koron, zebranych z rozmaitych przywien nakładanych na kopalnie i urzędników naftowych. Oby się to stało!

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 28 sierpnia.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 640.50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 705.—, Akcje anglo-banku 272.—, Akcje Unionbanku 510.50, Akcje Länderbanku 405.—, Akcje Bankvereinu 469.—, Akcje Bodencredit 908.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 646.75, Akcje kolei południowych 79.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 417.50, Akcje kolei półn. 5400 Akcje kolei czern. 575.—, Akcje Alpy 356.50, Akcje Rima Murany 441.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1620.—, Akcje Fabryk broni 352.—, Akcje tureckie tytoniowe 358.50, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1042.—, Oblig. węg. ind. 97.80, Renta majowa 100.10, Austr. Renta koronowa 100.35, Węg. Renta koron. 97.75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.60, 4 proc. listy Banku kraj. 99.25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.27, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.32 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 100.20, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97.—, Losy tureckie 116.50, Mark. 117.37, Ruble 253.1/8, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: Zamknięcie spokojne i utrzymane. **Berlin, 28 sierpnia.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201.50, Staatsbahny 138.75, Disconto Comandit 187.40, Berlin Tow. handl. 153.25, Laura 225.90, Bohumery 182.90, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 158.75, Kolej morza śródziemnego 97.25, Kolej Meridionalna 138.25, Losy tureckie 128.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 181.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja 399.50 Lombardy 16.90, Kolej Henry 105.90, Niemiecki bank narodowy 118.75, Kanada Proferred 123.25, Akcje żegluga hamburskiej 108.60, Kurs warszawski —.—.

**Berlin, 28 sierpnia.** Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 98.10, Austr. akcje kredytowe 201.50, Staatsbahny-138.75 Lombardy 16.90, Disconto Comandit 187.40, Ruble 216.— Tendencja leniwa.

**Frankfurt, 28 sierpnia.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 190.50, Austr. renta srebrna 100.55, Austr. renta złota 102.85 Austr. akcje kredytowe 201.80, Staatsbahny 138.90, Lombardy 17.—, 4 pr. austr. renta koronowa 86.90. Tendencja silna.

**Paryż, 28 sierpnia.** Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97.60. 4 proc. renta Włoska 102.40 Nowe tureckie Console 34.90. Renta egipska —.—. Renta turecka lit c. 126.—, B. —.—, Ottomany 588.—, Tureckie losy 125.75. Chartered 68.—, Deber 439.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1236 Renta bułgarska —.—. Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—. Pożyczka grecka —.—. 4 proc. hiszpańskie Exteriores 90.87. Tendencja silna.

**Budapeszt, 28 sierpnia.** Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.50, Węgierska renta koronowa 97.80 Węgierski bank kredytowy 705.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 500.50, Węg. bank eskontowy 441.50, Austriacki bank kredytowy 640.25 Rima Murany 443.—, Budapeszt kolej miejska 694.50 Kolej południowa 63.— Austr.-węg. kolej Państw. 646.25. Tendencja mierna.

Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 28 sierpnia.** Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.72 do 7.78, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdz. 7.46 do 7.47, Zyto na kwiecień 1904 r. 6.45 do 6.48, Zyto na październik 6.19 do 6.20, Owies na kwiecień 1904 r. 5.70 do 5.71, Owies na październik 5.45 do 5.46, Kukur. na maj 1904 r. 5.35 do 5.36, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierp. 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 6.17 do 6.18, Rzepak na sierpień —.— do —.—, Pogoda: piękna.

